Rok IV. Kraków, dnia 20. września 1907 r. Nr. 11.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

wydawany w porze kąpielowej przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne w celu reklamowania i popierania rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk krajowych.

Redaguje Komitet. — Redaktorowie: Dr. KAZIMIERZ FLIS i Dr. ZYGMUNT WĄSOWICZ.

Redakcya i administracya:
Kraków, ul. Szewska L. 22. – Telefon Nr. 405.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 30 hal.
Adresy lekarskie 1 K. 50 h. jednorazowo.

Przewodnik kąpielowy rozsyłany jest **bezpłatnie** P. T. Lekarzom w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, czytelniom publicznym, kawiarniom, cukierniom, restauracyom, hotelom i wkładanym bywa do przedziałów I. i II. klasy pociągów osobowych i pospiesznych na głównych liniach kolejowych.

W prenumeracie kosztuje *Przewodnik kąpielowy* 6 Kor. za rocznik.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Choroby serca i narządu krążenia	Ciechocinek, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Birsztany, Bystra, Iwonicz, Jaśkowice, Jaworze, Kamionka, Kosów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kosów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaśkowice, Jaworze, Kiselka, Kosów, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materyi, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Birsztany, Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Zołzy — przymiot	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby skóry	Ciechocinek, Birsztany, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kiselka, Maryówka, Nowe Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

O losy Szczawnicy.

Lekarze praktykujący w Szczawnicy: Dr. J. Barzycki, Dr. Ks. Gorski, Dr. R. Hammerschlag, Prof. Dr. L. Korczyński, Dr. B. Kretz, Dr. D. Mohr, Dr. F. Schmidt, Dr. E. Żuliński, na zebraniu w dniu 30. sierpnia uchwalili i wysłali do Zarządu Akademii Umiejętności następujący memoryał:

Prześwietny Zarządzie c. k. Akademii Umiejętności.

Wobec uporczywie powtarzających się wieści o zamiarze sprzedania zakładu szczawnickiego przez Prześwietną c. k. Akademię Umiejętności, zebrani w dniu 30. sierpnia b. r. na umyślnie dla omówienia spraw zdrojowiska zwołanem posiedzeniu lekarze w Szczawnicy ordynujący, postanowili po wyczerpujących rozprawach zwrócić się do Prześwietnego Zarządu c. k. Akademii z prośbą, by ze względu na dalszy rozwój i przyszłość tegoż zdrojowiska od myśli wyzbycia się zakładu odstąpiła.

Jesteśmy przekonani, że każdy nowonabywca bez różnicy, czyby to być miało jakieś Towarzystwo akcyjne, czy też jakaś, choćby najlepsze rękojmie dająca jednostka, musi dążyć do zapewnienia sobie zysków na pokrycie odsetków od włożonego kapitału, jakoteż choćby najwolniejszego, na jak najdłuższy okres rozłożonego — przecież jednak nieodzownego umorzenia — wobec czego naturalnie wykluczonemby było poprawienie się stosunków w zdrojowisku — przeciwnie, nastąpiłby stały i nieunikniony upadek zakładu, jako stacyi zdrojowo-klimatycznej, służącej przejezdnym chorym do odzyskiwania zdrowia. Nie tylko spodziewać się, lecz nawet na pewne przyjąć można, że nowonabywca zaniedbywałby coraz bardziej zakład zdrojowy, gdyż ten wymaga wielkich wkładów, całąby zaś uwagę i pieczołowitość poświęcił wywozowi wód mineralnych, dającemu wielkie, żadnymi prawie ciężarami nie utrudnione zyski. W ten sposób przedsiębiorca wprawdzieby się bogacił i cieszył wielkimi dochodami — ogół jednak, a przedewszystkiem tysiące chorych, rok rocznie odzyskujących tu zdrowie i siły, pozbawionymiby zostali zakładu i możności korzystania z dobroczynnych jego skutków.

Naturalnie, gdy mowa o utrzymaniu Szczawnicy w ręku Prześwietnej c. k. Akademii Umiejętności, jako owej bezinteresownej właścicielki, nie prowadzącej zakładu dla wzbogacenia się, nie mamy na myśli utrzymania stanu obecnego, gdyż ten jest wprost rozpaczliwy. W Szczawnicy muszą nastąpić zasadnicze zmiany stosunków, polegające na zapewnieniu przybywającym tu gościom łatwego i szybkiego dostania się od kolei, wygodnego i obecnym wymaganiom czasu odpowiadającego pomieszczenia, należytego zabezpieczenia stosunków zdrowia. Celem przeprowadzenia tych zmian i urządzeń, należy bez względu na nieskończone jeszcze umowy dzierżawne wziąć się już teraz do czynu i wszcząć odpowiednie wkłady, gdyż każdy rok trwania dotychczasowego sposobu prowadzenia podkopuje dobrą sławę i byt zakładu.

Nie naszą jest rzeczą, wskazywanie sposobu przeprowadzenia szczegółów oraz rozmiarów potrzebnych na to środków — do tego powołane są inne czynniki; naszym jednak obowiązkiem jest zwrócenie uwagi na właściwą porę, ta zaś jest chwila obecna, do działania, którego zarys i szczegóły winni zostawić umyślnie do tego wybrani i zaproszeni znawcy, a mianowicie: prócz lekarzy w Szczawnicy orynujących jako najlepiej ze stosunkami obeznanymi, budowniczy, inżynier, geolog, z którychby każdy ze swego zakresu jakość i kolejność koniecznych zmian, budowli, nowych urządzeń i t. p. wyznaczył, wszystko zaś w miarę uzyskania odpowiedniej, umarzalnej pożyczki pieniężnej.

Zważywszy zatem wyż wymienione okoliczności, wymienieni niżej lekarze mają nadzieję, że Prześwietny Zarząd Akademii zechce odstąpić od zamiaru sprzedaży zakładu szczawnickiego i w ten sposób zachowa krajowi, oraz leczenia potrzebującej tu publiczności ten zakład, który właściwie poprowadzony i zarządzany, a nie na zysk obliczony, przynosić będzie społeczeństwu pożytek — Prześwietnej zaś Akademii zapewni zasługę uratowania od upadku i zagłady jedynego na ziemiach polskich tego rodzaju zdrojowiska.



Prof. W. DOLEŻAN.

Wzorowa rozsyłka wód mineralnych.

W odległości kilku kilometrów od Karlsbadu znajduje się nad rzeką Cheb (Eger) miejscowość Gieshübl-Puchstein, od czasu wybudowania kolei lokalnej przed kilku laty nazwana Gieshübl-Sauerbrunn. Słynie ona ze swej wody mineralnej w całym świecie, natomiast mniej może z romantycznego położenia. Otaczają ją ze wszech stron góry, dochodzące do 500 metrów wysokości, nie brak lasów liściastych i szpilkowych, pozwalających oddechać balsamicznem powietrzem, jakoteż doskonale utrzymanych promenad i ścieżek terenowych systemem dra Oertla, ponadto gloryet o rozległych widokach, dających pełnię podobnych wrażeń, jakie przeżywamy w letniskach i uzdrowiskach podalpejskich. Należy jeszcze dodać, że naturze dopomógł w sposób pełen dobrego gustu właściciel Gieshüblu Mattoni, nie szczędząc kosztów na drogie instalacye, (n. p. na przerobienie milowego lasu w przepyszny park) i tworząc z niego w ten sposób prawdziwy ideał zakładu zdrojowego na małą skalę.

Najwięcej interesującą rzeczą i zasługującą na szersze omówienie jest jednakowoż sposób, w jaki w Gieshüblu odbywa się napełnianie i wysyłka wód, sposób mogący uchodzić za wzór tego rodzaju manipulacyi. Gieshübl posiada aż 5 źródeł, ale do napełniania służą tylko dwa obfitujące w kwas węglowy. Pierwsze z nich t. zw. górne czyli Ottona posiada w 10000 częściach wody:

żwiru	0·5941
chlorku potasowego	0 3038
siarkanu potasowego	0·3397
węglanu potasowego	0·8240
„ sodowego	8·4308
„ litowego	0·0650
„ strontowego	0·0230
„ magnezyowego	1·4004
„ wapniowego	2·3878
glinki	0·0290
węglanu tlenku żelaza	0·0263
„ „ manganu	0·0099
części organicznych	0·0198
półwolnego kwasu węglowego	5·6004
wolnego kwasu węglowego	23·7396
Razem	43·7936

Drugie źródło, dolne czyli cesarzowej Elżbiety, zawiera w 10000 części wody:

żwiru	0·4500
chlorku potasowego	0·2163
siarkanu potasowego	0·2907
dwuwęglanu potasowego	0·8600
„ sodowego	10·7680
„ litowego	0·0059
„ wapniowego	2·2249
„ magnezyowego	1·3410
„ tlenku żelaza	0·0752
„ tlenku manganu	0·0096
glinki	0·0270
organicznych części	0·0180
wolnego kwasu węglowego	18·5074
Razem	34·7940



GIESHÜBL: Zakład wodoleczniczy.

Źródło górne Ottona wytryska w odległości 7 *klm* od Karlsbadu na wysokości 40 *m* z północno-zachodniego stoku góry Buchberg, ograniczającej dolinę rzeki Cheb. Doskonale czysta, perląca się gazem woda gromadzi się w studni granitowej, obwiedzionej marmurem. Wierzch zbiornika zamyka półokrągła płyta szklanna zupełnie szczelnie, by woda nie straciła nic zawartości bezwodnika węglowego. Na dnie marmurowego wyłożenia uchodzi rurą, do której przytyka poprzeczna rura odpływowa, łącząca się z dwoma kranami. Krany służą do bezpośredniego napełniania flaszek. Nad źródłem Ottona wybudował właściciel okrągłą świątynię z przedsionkiem, całą wyłożoną różnobarwnym, polerowanym marmurem. Wspaniałą kopułę z miedzi dźwigają 4 monolity z norweskiego marmuru. Ujęcie niezwykłe i pod względem estetycznym pełne smaku. Lewą ścianę okrągłej hali tworzy łukowe okno, poza którem widnieje olbrzymia sala, do której uchodzi odpływ źródła. Tu napełniają robotnicy flaszki wodą, ładują na miniaturowe wagoniki, które po równi pochyłej odprowadza kolejka o linie stalowej do centralnych składów. Tuż przy hali napełniania mieści się mieszkanie dla urzędników zdrojowych, strażnika źródła i domek z brenzami kolejki. Poza parkiem zakładowym łączy kolej dojazdowa źródło pierwsze i drugie pięknym łukiem ze stacyą Gieshübl-Sauerbrunn, a tem samem ze światem.

Nad prawym brzegiem rzeki Cheb wznosi się cały szereg domów. Parter służy do czyszczenia flaszek, wypalania korków, etykietowania i opakowywania Gieshüblera z pierwszego źródła, na górnem piętrze pierwszych trzech domów są urządzone mieszkania dla kuracyuszów. Wejdźmy do parteru. Panuje tu wszędzie ogromny ruch. Wśród długiej hali biegnie korytarz, do którego uchodzą przewody kolejki linowej, odwożąc już wymyte flaszki do źródła. Z dwóch stron rozciągają się baseny, gdzie układa się flaszki i obmywa słodką wodą z 7 wodociągów, poprowadzonych o godzinę drogi z gór. Ale na tem nie koniec. W dalszym ciągu widzi się przyrządy obmywające, w których opłukane flaszki zapomocą wysokiego ciśnienia i piasku pomieszanego z wodą myje się jeszcze dwukrotnie wodą źródlaną z piaskiem i bez piasku. Każdy z tych przyrządów oczyszcza dziennie gruntownie 10000 flaszek; w hali jest takich maszyn dwie. Nadto widnieją tu wszędzie półki do pomieszczenia brudnych flaszek, maszyna do mycia, wypalania i do sortowania korków. W drugim domu mieszczą się kantory ekspedycyjne, biuro pocztowe i telegraficzne, telefon i kancelarya zdrojowa. Stąd wychodzimy do nowej hali, z której flaszki po odbyciu ostatniej toalety t. zn. po okapslowaniu i nalepieniu etykiet idą do składów.

Napełnianie flaszek wodą mineralną ze źródła pierwszego odbywa się przez cały rok, dniem i nocą



GIESHÜBL: Świątynia ze źródłem.



GIESHÜBL: Kolejka na linie.

bez przerwy, zaś etykietowanie, kapslowanie i ładowanie tylko w dzień. Z boku głównej hali mieści się wielki magazyn na flaszki. Bezpośrednio obok rozciąga się jeszcze większa hala, do której dostają się wagony kolei normalno-torowej przy pomocy ruchomych tarcz i gdzie ładuje się nawet w zimie bez obawy mrozu, gdyż wnętrze hali jest opalone. W lecie ładują flaszki w innej części hali równocześnie do 3 wagonów. Tu mieści się także maszyna do odrutowywania — wynalazek

Wiadomości bieżące.

Frekwencya w naszych zdrojowiskach:

W Ciechocinku	bawiło	do	dnia	25	sierpnia	osób	8285
W Iwoniczu	„	„	„	15	„	„	4422
W Krynicy	„	„	„	11	września	osób	7918
W Rabce	„	„	„	21	sierpnia	„	2908
W Rymanowie	„	„	„	23	„	„	2185
W Szczawnicy	„	„	„	12	„	„	3134
W Truskawcu	„	„	„	16	„	„	3089
W Zakopanem	„	„	„	21	„	„	9039
W Żegiestowie	„	„	„	1	lipca	„	155

Z powodu nie nadsyłania listy gości przez niektóre zdrojowiska nie możemy podać liczb ostatnich. Prosimy zatem Zarządy zdrojowe o nadsyłanie listy gości pod adresem redakcyi (Szewska 22).

Z Ciechocinka: Seson ma się już ku końcowi, niemniej jednak nie brak mu rozmachu, nadanego w tym roku połączonemi siłami Tow. przyjaciół Ciechocinka i jego organu *Zdroju.*



GIESHÜBL: Hala do picia wód.

amerykański — zapomocą której oplata się siatką drucianą korki i szyjki flaszek, przeznaczonych do transportu zamorskiego. Za halą do ładowania mieszczą się maszyny do wyrobu słomianek na flaszki, do wybijania metalowych kapsli, sala śniadaniowa dla robotników i robotnic, ogółem 500 do 600 ludzi, skład przyborów straży pożarnej itp. ubikacye. Wróćmy do czoła tego długiego szeregu domów, a wyszedłszy po schodach kamiennych na pierwsze piętro, ujrzymy korytarz, wzdłuż którego mieszczą się po obu stronach drzwi mieszkań kuracyuszów, inspektorów, personalu służbowego. Ponieważ korytarz biegnie przez trzy domy, ułatwia gościom kąpielowym ogromnie komunikacyę w czasie deszczu. Same pokoje są umeblowane wykwintnie. Oświetlenie korytarzy, sal parterowych, kantorów, biur, hal robotniczych, źródeł, ulic, placów, parku jest w Gieshüblu wyłącznie elektryczne.



GIESHÜBL: Mycie flaszek.

Landrat toruński w drodze telegraficznej odmówił pozwolenia na przejazd przez Toruń wycieczki zbiorowej do Gniezna i Poznania, zapowiedzianej może zbyt pośpiesznie przez pisma poznańskie i gnieźnieńskiego *Lecha*.

Snadź władze pruskie dopatrzyły się w kilkudziesięciu reumatykach i artretykach żywiołu wielce wzmacniającego dla polonizmu poznańskiego i oprócz zakazu zarządziły już naprzód, tak w Poznaniu jak Gnieźnie i pogranicznym Toruniu, nadzwyczajne środki ostrożności.

Okazały się one zbyteczne, gdyż wycieczkę odwołano, a osobiste w Toruniu u władz zabiegi red. Bandrowskiego doprowadziły do wzajemnego porozumienia i utorowały drogę do trzech jeszcze ostatnich już wycieczek, t. j. w sobotę d. 7-go b. m. do Kruszwicy i Inowrocławia, we środę d. 11-go b. m. do Torunia i w sobotę d. 14-go b. m. (dwudniowej) do Sobót, Olsny, Gdańska i Malborga.



GIESHÜBL: Wypalanie korków.

Również sprawa przyszłorocznej wystawy zdrojowej w Ciechocinku, zapoczątkowana przez *Zdrój*, wchodzi na właściwe tory organizacyi. Ustaliło ją w głównych zarysach ciało lekarskie na onegdajszem swem zebraniu przy udziale dyr. Raczyńskiego, który oświadczył się z jak najczynniejszą dla wystawy pomocą i poparciem komitetu urządzającego.

Jak słychać, ma być wkrótce rozpisany konkurs na afisz wystawowy. Omówiono w głównych zarysach plan wystawy, która rozmieszczona będzie w parku wokoło kolumnady kursalu, jakoteż w namiotach lub kioskach sąsiednich, zajętych specyalnie działem techniczno-przemysłowym.

Wystawa, połączona ze zjazdem lekarskim, trwać ma dni 8 — 10. Zwraca się na to zawczasu uwagę interesowanych firm wytwórczości leczniczej przemysłowo-fabrycznych, czy technicznych, jakoteż na mający ogniskować prace przygotowawcze wystawowe *Zdrój*, który w tym celu na czas trzech dalszych kwartałów przemienia się na pismo ilustrowane miesięczne, wydawane w Warszawie pod dotychczasowem kierownictwem.



GIESHÜBL: Ładowanie.

Wystawa przyszłoroczna wkłada na Ciechocinek daleko idące moralne zobowiązanie przedstawienia się jak najlepiej spodziewanym uczestnikom Zjazdu lekarskiego. Zyska na tem cała przyszłoroczna kampania sezonowa, do której wszyscy, zarówno zarząd jak właściciele will i innych t. p. zakładów zechcą się odpowiednio przygotować, tak, aby się nie powtórzyły braki i zaniedbania, stwierdzone kilka dni temu ku powszechnemu zgorszeniu przez delegowaną komisyę sanitarno-policyjną.

Może też do tego czasu będzie już obowiązywała tak dawno spodziewana ustawa zdrowotno-policyjna.



GIESHÜBL: Kapslowanie i nalepianie etykiet.

Rymanów. Wyścigi doroczne, urządzane przez „Tow. jazdy konnej", odbędą się w piątek dnia 27 i w niedzielę 29 b. m. Początek biegów o godz. 2 po południu; mianowania należy nadsyłać do dnia 17 b. m. na ręce sekretaryatu (Lwów, ulica na Skałce l. 1). — W sobotę 28 b. m. odbędzie się o godz. 11 rano w sali „Dworca gościnnego" w Rymanowie-Zdroju posiedzenie wydziału „Tow. jazdy konnej", zaś po południu o godz. 3 tamże walne zgromadzenie członków tegoż Towarzystwa. W zakładzie zdrojowo-kąpielowym w Rymanowie podczas wyścigów odbędzie się w sali „Dworca gościnnego" w sobotę d. 28 koncert, a w niedzielę d. 29 wielki bal. Spodziewany jest liczny zjazd uczestników. — Zgłoszenia i zamówienia na mieszkania i podwody należy wcześnie przesyłać pod adresem Zarządu zdrojowego w Rymanowie-Zdroju.

Zakład pustoszeje już zupełnie. Resztki kuracyuszów maleją z każdym dniem, mimo, że czas prześliczny, i prawdopodobnie cały wrzesień równie będzie pogodny. Sezon prze-

dłużony tego roku do końca września z powodu spóźnionych wyścigów konnych, o których powyżej.

Tegoroczny sezon nie należy do najlepszych tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. Nawet tygodniowe reuniony i bale dziecinne albo zupełnie się nie udawały, albo bardzo licho. Czyja w tem wina, zarządu zakładu czy oszczędności gości, trudno ocenić. Dnia 28-go sierpnia odbył się tu koncert z udziałem p. Konstancyi Lipińskiej ze Lwowa i kwintetu p. Luvery. Pani K. Lipińska obdarzona silnym i metalicznym głosem altowym, znana dobrze muzykalnej lwowskiej publiczności z estrady, była naturalnie główną atrakcyą całego koncertu. Przyjęta mile przez licznie zebraną publiczność, odśpiewała z ogromną finezyą kilka pieśni Moniuszki, Masseneta, Niewiadomskiego i Szopskiego.

Kwintet pana Carmen Luvery, zdolny zadowolnić najwybredniejszą publiczność, zjednał sobie zasłużone uznanie.

Ogromny talent wykazał p. Desö Dauczowsky, 17-letni chłopiec, członek kwintetu, który grą na wiolonczeli wprawił słuchaczy w zachwyt.

Truskawiec. Deszcz kilkudniowy melancholijnie nastroił trzeciosezonowych kuracyuszów, którzy na razie pocieszają się myślą, że „na tej życia dolinie i to przeminie".

Deszcz bywał powodem, że zapowiadany festyn musiał być X razy odkładany, dlatego i wynik kasowy był w tym roku nieco skromniejszy, gdyż wynosił 240 kor., które w 4-ech równych częściach przeznaczono na budowę kaplic, na weterynów z r. 1863/4, na Towarz. Szkoły Lud. i dla ubogich kuracyuszów.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi zdrojowej uchwalono umieścić w każdej willi „regulamin w sprawie najmu mieszkań", wydany przez Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, również uchwalono regulamin dla lokatorów i dla właścicieli will, jakoteż tylekrotnie przez dyrektora zakładu p. Mizerskiego poruszany wniosek w sprawie założenia „Związku krajowych zdrojowisk", celem bronienia interesów zakładów, ulg podatkowych, komunikacyi, wygodnego połączenia pociągów kolejowych, taniego kredytu na rozszerzerzenie zakładów i innych postulatów, poruszanych w roku zeszłym na posiedzeniu ankiety balneologicznej w Wydziale krajowym.

Delegatem gości kąpielowych do łona komisyi zdrojowej wybrano prof. Zamorskiego, posła do Rady państwa, który na posiedzeniu udzielił kilka nader cennych wskazówek, dotyczących krajowych zakładów kąpielowych i przyrzekł zająć się szczerze losem zakładów kąpielowych, jeśli mu dostarczony będzie substrat właściwy.

Następnie przedstawił lekarz zakładowy dr. Krzyżanowski szereg wniosków, zdążających do rozwoju zakładu, a dotyczą one zaprowadzenia kąpieli gorącem powietrzem, świetlanych, parowych, tuszów gorących solankowych i z wody siarczanej, zakładu hydropatycznego, borowinowego, dalej założenia kuchni dyetetyczno-leczniczej, opartej na wskazówkach wiedzy lekarskiej, założenia biura komisowo-informacyjnego, spraw asanacyi i dezinfekcyi, uregulowania poborów na cele zdrojowiska, bezpieczeństwa publicznego, pożarnictwa, asekuracyi kuracyuszów od wypadków, oświetlenia, sprawy przydzielenia w zdrojowiskach stałego urzędnika, świadomego ustaw administracyjnych, któremu przysługiwałyby prawa do załatwiania w obrębie gminy i na obszarze dworskim, wszystkich spraw policyi bezpieczeństwa, oraz prawa karania przekroczeń.

Z Zakopanego piszą: Dnia 25 sierpnia b. r. na korzyść „Schronienia nauczycielek i nauczycieli" w Zakopanem odbyły się dwie zabawy: o godz. 3 po południu loterya fantowa w ogrodzie dra Chramca i o godz. 9 wieczór zabawa taneczna w sali hotelu Stamary. Dzięki energicznym staraniom powołanemu przez protektorkę hr. Tarnowską komitetowi, obie zabawy udały się doskonale zarówno pod względem urządzenia, jak i korzyści materyalnych. — Dr. Chramiec z całą gotowością ofiarował swój park dla loteryi, a p. Budziszewska również bezinteresownie odstąpiła salę na wieczór. Podczas obu zabaw urządzony był bufet z ofiar dobrowolnych, pod zarządem uproszonych pań. Liczba zebranych fantów na loteryę i przeważnie podarowanych dochodziła do 800, to też dochód z obu zabaw, jak na miejscowe stosunki i późną porę sezonu, był niezwykle dużym, bo wynosił netto 1700 koron. Suma ta będzie ważną pomocą dla instytucyi, która walczy ciągle jeszcze z trudnościami finansowemi, nie mając należytego poparcia wśród sfer nauczycielskich. Tem większa zatem należy się wdzięczność i uznanie dla hr. Tarnowskiej i tych wszystkich, którzy do dzieła tego się przyczynili.

Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego odbył posiedzenie pod przewodnictwem I. wiceprezesa prof. Szajnochy. Po otwarciu posiedzenia II. wiceprezes p. Jan Kwiatkowski przedłożył sprawę wydzierżawienia rządowi dworca Towarzystwa Tatrzańskiego na rozszerzenie szkoły dla przemysłu drzewnego za czynszem rocznym 2000 kor. pod warunkiem pozostawienia odpowiednich ubikacyj na zimową czytelnię gazet i wielkiej sali na letnią czytelnię dla członków Towarzystwa; upoważniono dalej prezydyum do wydania zarządzeń, aby czytelnia była prowadzoną przez wrzesień i październik i aby prezydyum przedłożyło kosztorys utrzymania czytelni przez dalsze miesiące. Czytelnia będzie pozostawała pod nadzorem członka wydziału p. Mruskiego. Dalej wydział upoważnił swego członka i delegata do komisyi klimatycznej Dra Jana Nowackiego, aby na najbliższem posiedzeniu tej komisyi poruszył sprawę budowy kolei dojazdowej z Zakopanego do Kuźnic. Ktokolwiek był w Zakopanem, wie bardzo dobrze, jak doniosłe znaczenie ma połączenie bramy Tatr z Zakopanem. Do Kuźnic codziennie spieszą liczne grona turystów, bo stąd rozchodzą się drogi w głąb Tatr zarówno przez Kalatówki, jak przez Boczań i Jaworzynkę. Dzisiaj trudno dostać się z Zakopanego do Kuźnic; pieszy turysta musi stracić co najmniej trzy kwadranse czasu na przebycie drogi i od razu się znużyć jeszcze przed rozpoczęciem marszu górskiego; dojazd furką jest kosztowny i trwa również długo. Zbliżenie Kuźnic do Zakopanego zapomocą kolei elektrycznej nie tylko byłoby wielkiem ułatwieniem dla turystów, ale przyczyniłoby się do zachęcenia mniej wytrwałych osób do pięknych wycieczek na Nosal, halę Gąsienicową, do Jaworzynki, na Kalatówki i Kondratową. Dalej ułatwiłoby dojazd do restauracyi i kawiarni w Kuźnicach. Gdzieindziej za granicą już dawno zbudowanoby taką kolej, która ożywiłaby całe Zakopane i pozwoliła na jego rozszerzenie, oraz żywy ruch do środka wsi z odleglejszych punktów. Dobrze więc zrobił wydział Towarzystwa Tatrzańskiego, że podniósł sprawę budowy tak potrzebnej kolei. Na razie postanowił wydział za pośrednictwem swego delegata Dra Jana Nowickiego poruszyć tę sprawę na posiedzeniu komisyi klimatycznej celem wdrożenia dalszej wspólnej akcyi łącznie z dworem w Kuźnicach.

Sprawa telefonów. Centralny Związek gal. przemysłu fabrycznego we Lwowie komunikuje nam:

Z sumy 6½ milionów koron, przeznaczonych na budowę telefonów w Austryi w r. 1907, wykonano w Galicyi dotąd linie międzymiastowe Oświęcim-Chrzanów-Trzebinia-Szczakowa-Jaworzno, następnie Wieliczka-Bochnia-Okocim, dalej Gródek-Czerlany-Lubień Wielki, wreszcie Drohobycz-Truskawiec, sieci lokalne we wszystkich powyższych miejscowościach, nakoniec sieć lokalną w Buczaczu. W toku, a blisko ukończenia jest rekonstrukcya i rozszerzenie sieci lokalnej krakowskiej. Nadto już w najbliższych dniach ukończoną będzie budowa linii Drohobycz-Sambor wraz z siecią lokalną w Samborze. Niedawno ministerstwa handlu i skarbu przyzwoliły na budowę linii Lwów-Złoczów-Krasne-Tarnopol-Podwołoczyska z odnogami do Brodów, Grzymałowa i Chorostkowa (budowa ta już się rozpoczęła), dalej linii Wadowice-Andrychów-Kęty-Oświęcim, wreszcie linii Kraków-Myślenice-Chabówka-Nowy-Targ-Poronin-Zakopane z odnogą do

Rabki. Linie te zatem będą budowane jeszcze w roku bieżącym. Natomiast nie chce ministerstwo handlu zgodzić się na proponowaną przez lwowską dyrekcyę budowę linii Okocim-Nowy Sącz (łączącej Sącz z Krakowem), Nowy Sącz-Krynica i Nowy Sącz-Jazowsko-Krościenko-Szczawnica, odkładając te budowy na r. 1908 — mimo nieznacznego (nie dochodzącego 100 tysięcy koron) ich kosztu i mimo możności technicznej wykonania tych robót jeszcze w r. 1907. Gdy się uwzględni, że koszt wszystkich w tym roku wykonanych lub dozwolonych robót telefonicznych w Galicyi wynosi zaledwie około 800.000 koron (na 6 i pół miliona koron ogólnego wydatku) oraz że w latach poprzednich udział Galicyi w wydatkach na nowe telefony był bardzo mały, nie przenosząc w żadnym roku 15 procent ogólnego wydatku, a z reguły nie dochodząc nawet do 10 procent, to odmowa ministerstwa handlu co do budowy wspomnianych trzech małych linij, zbiegających się w Nowym-Sączu, motywowana rzekomym brakiem funduszów, nie wytrzymuje krytyki. Wobec tego przed paru dniami zażądano ponownie od ministerstwa, aby do budowy owych trzech linij przystąpiono jeszcze w roku bieżącym. — Delegacya ta zażądała także zapewnienia budowy linii Przemyśl-Sanok-Rymanów-Iwonicz-Krosno-Jasło-Gorlice-Nowy Sącz (kosztorys tej linii wygotowuje obecnie lwowska dyrekcya poczt i telegrafów), oraz linii Lwów-Stryj (drugi drut) — Stanisławów-Kołomyja-Czerniowce z odnogami do Ottynii i Tyśmienicy na rok 1908.

W Połądze, jedynem uzdrowisku nadmorskiem, znajdującem się w rękach polskich, zawiązało się „Towarzystwo przyjaciół Połągi“, celem podniesienia tego uzdrowiska i badań naukowych. Do grona założycieli należą z lekarzy dr. T. Dembowski i dr. W. Zahorski z Wilna, dr. Skowroński z Warszawy, dr. Jokiel z Łodzi.

Wystawa balneologiczna w Ciechocinku została odłożona do wiosny roku przyszłego.

Burkut, zapomniane zdrojowisko galicyjskie, zaczyna znowu wybijać się z zapomnienia.

Napad i obrona. *Kuryer polski* opisuje następujący epizod: Działo się w miejscowości kąpielowej. Do poczekalni lekarza wolnopraktykującego, przybywa pan elegancki i czeka, dopóki nie załatwią się poprzednio przybyli pacyenci. — Gdy z pokoju lekarza wyszedł już ostatni — elegancki pan wchodzi.

— Co panu dolega? — pyta lekarz.

— Brak pieniędzy — odpowiada z uśmiechem pacyent.

— Na taką chorobę, niestety, nie jestem w stanie panu poradzić — odpowiada również z uśmiechem lekarz.

— Musi pan poradzić!

Lekarz przestał się uśmiechać.

— Panie, na żarty nie mam czasu!

— Ja też wcale nie żartuję — odpowiada poważnie pacyent. — Proszę o wszystką gotówkę, jaką pan ma u siebie i to prędko, bo ja też nie mam czasu!

Mówiąc to, pacyent dobył rewolweru i wymierzył wprost do lekarza. Lekarz sięgnął do wysuniętej szuflady biurka i błyskawicznym ruchem również dobył rewolweru.

— Umykaj pan! — rzekł, mierząc wprost do pacyenta — i to prędko, kiedy nie mamy obaj czasu!

Przez chwilę skrzyżowały się dwa ostre, niespokojne spojrzenia i dwa otwory luf spoglądały na siebie.

— W takim razie — odezwał się pierwszy pacyent — przepraszam pana, panie doktorze i wychodzę.

Wyszedł prędko. Lekarz odetchnął głęboko.

— Udało mi się — rzekł do siebie głośno. — Gdyby był wiedział, że rewolwer mam nie nabity!

W przedpokoju dał się słyszeć hałas rzuconego na ziemię ciężkiego przedmiotu i trzaśnięcie drzwiami. Gdy lekarz wyszedł do przedpokoju, pacyenta już nie było, a na podłodze leżał porzucony przez niego rewolwer. Lekarz podniósł broń groźną i obejrzał. Rewolwer był... nie nabity.

Spis lekarzy Polaków ordynujących w zdrojowiskach krajowych i obcych.

A b b a z i a: Dr. X. Gorski.

B a d e n pod Wiedniem: Dr. Kümmerling.

B i a r r i t z: Dr. Bohdanowicz.

B i r s z t a n y: Dr. Grodecki.

B u s k o: Dr. Drewnowski, Majkowski, Rubinstajn, Sawicki, Sulimirski, Talko.

B y s t r a: (Śląsk austr.): Dr. Jekels.

C u d o w a: Dr. Brodzki.

C i e c h o c i n e k: Dr. Arnstein, Besiekierski (chir.), Ciąglński, Dębicki, Górski, Grudziński, Jezierski, Konarzewska, Lorentowicz, Lubowski, Polikier, Przyrembel, Pyrz, Ruppert, Sinołęcki, Tannenbaum, Wolberg.

D a r k ó w: Dr. Klimek.

D r u s k i e n i k i: Dr. Bujakowski, Konwerski, Markiewicz, Sawicki, Zaleski.

F r a n z e n s b a d: Dr. Moraczewska, Rosner, Steinsberg, Zeitner.

G a s t e i n (Hof): Dr. Jeż.

G l e i c h e n b e r g: Dr. Bulikowski.

G r i e s koło B o z e n: Dr. Nazarkiewicz.

H a l l (Bad): Dr. Feuerstein.

I n o w r o c ł a w: Dr. Krzymiński, Przybyszewski.

I w o n i c z: Dr. Berger, Damański, docent Gabryszewski, Lanes, Staniszewski, Stauber.

K a r l s b a d: Dr. docent Biernacki, Goldwasser (okul.), Hassewicz, Kaufmann, Kołaczkowski, Kostecki, Kretowicz, Kropf, Maleszewski, Moraczewski, Scharf, Śliwiński, Süsskind.

K i s s i n g e n: Dr. F. Chłapowski, Maciejewski.

K o ł o b r z e g: Dr. A. Chłapowski.

K o s ó w: Dr. Tarnawski.

K r y n i c a: Dr. Aronsohn, Askenazy, Better, Cercha. Dębicki, Ebers, Kmietowicz, Kopf, Lewicki, Lorentski, Mayer, Skórczewski, Tyszecki (dent.), Wąsowicz, Zarzycki, Zathay,

L u b i e ń: Dr. Mikolašek, Obmiński.

M a r i e n b a d: Dr. Dobija, Eichhorn, Harajewicz, Kwiatkowski, Liebeskind, Prager, Reinhold, Schermant, Szczepański,

M a r y ó w k a: Dr. Zakrzewski.

M e r a n; Dr. Binder.

M o r s z y n: Dr. Jasiński.

N a ł ę c z ó w: Dr. Dobrucki, Gliński, Makowski, Męczkowski, Puławski (dyr. zakład.), Rudzki.

N a u h a i m: Dr. Jankowski, Jaworowicz, Łowiński.

N i z z a: Dr. Bohdanowicz.

O d e s s a: Dr. Jachimowicz.

O e y n h a u s e n: Dr. Janta-Połczyński.

O j c ó w: Dr. Kozłowski.

P i s z c z a n y: Dr. Brand, Teichmann.

P o ł ą g a: Dr. Skowroński, Świętochowski (zakładowy).

P u s t o m y t y: Dr. Blaim.

R a b k a: Dr. Cholewicz, Kaden, Lang, Supiński (l. zakł.).

R e i c h e n h a l l: Dr. Goldschmidt, Knobel, Sadowski.

R y m a n ó w: Dr. Bielecki, Dukiet, Regiec, Wajgiel.

S ł a w u t a: Dr. Dobrzycki, Dzierzbicki.

S o l e c: Dr. Daniewski, Knoff.

S w o s z o w i c e: Dr. Trzciński.

S z c z a w n i c a: Dr. Gorski, Hammerschlag Kołączkowski, prof. Korczyński, Kretz, Kruszyński, Singer, Żuliński.

T r e n c z y n: Dr. Filipkiewicz (lek. zakł,), Münz Wobr.

T r u s k a w i e c: Dr. Krzyżanowski, Mindes, Pelczar, Praschil.

V i c h y: Dr. Biernawski.

W i e s b a d e n: Dr. Błociszewski.

W i s ł a (Śląsk austr.): Dr. Zanietowski.

W y s o w a: Dr. Kraszewski.

Zakopane: Dr. Brzeziński, Chramiec, Chwistek, Czaplicki, Dłuska, Dłuski, Gaik, Gawlik, Gruber, Janiszewski, Majewicz, Sokołowski (dent.), Żychoń.

Ż e g i e s t ó w: Dr. Piotrowski.

Dr. Tadeusz Sokołowski
ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej
ZAKOPANE, ul. Jagiellońska 28.

Dr. Bohdanowicz
ordynuje latem w **Biarritz**
(willa St. Hubert)
zimą w **Nizzy.**

ZAKŁAD DLA LECZENIA CHORÓB KOBIECYCH
(ambulatoryjnego)

Dr. M. CERCHY i Dr. T. PIOTROWSKIEGO

Kraków, Podwale 12.

Leczenie spraw zapalnych, zwłaszcza przewlekłych około- i przymacicznych, zmian chorobowych w przydatkach i miąższu macicy, niedokształtu macicy, zaburzeń w miesiączkowaniu, nadmiernego otłuszczenia brzucha, niedowładu jelit. Leczenie gorącem powietrzem (met. Bier-Polano), długotrwałe gorące irygacye, ułożenie na równi pochyłej (planum inclinatum) z równoczesnem obciążaniem zewnętrznem i wewnętrznem (kolpeuryza powietrzna i rtęciowa), mięsienie mechaniczne, gimnastyka lecznicza (met. Thure-Brandt), mięsienie elektryczne, zastosowanie lecznicze prądu elektrycznego (met. Apostoli), galwanizacya, faradyzacya, elektroliza, kataforeza.

Zakład otwarty od 8–12, 4–6 i prowadzony tylko przez **lekarzy.**

ZAKŁAD KĄPIELOWY i SANATORYUM

MORSZYN
kąpiele solankowe, gazowe, borowinowe i hydrotherapia.

obok Stryja — **Stacya kol., poczta i tel. w miejscu.**

Sezon od 1. czerwca do 30. września.

Lekarz zakładowy: **Dr. Stanisław Jasiński.**

Prospekta na żądanie.

Specyalista chorób wewnętrznych

Dr. Kazimierz Flis
b. asystent c. k. Kliniki lekarskiej Uniw. Jag.
przeprowadził się
do domu przy ulicy Szewskiej L. 22.

„KRYNICA“

DROGUERYA
T. Kwicińskiego
Mag. Pharm.
w „KAROLÓWCE“.

Dr. Wacław Kraszewski
ordynuje w bieżącym sezonie
jako lekarz zakładowy
w Wysowy (Galicya).

FRANCISZEK NIEWCZYK
Lwów, ul. Czarnieckiego L. 10.



Pierwsza i jedyna krajowa fabryka instrumentów orkiestralnych smyczkowych i dętych.

Poleca najrozmaitsze instrumenty orkiestralne znakomitej dobroci **własnego wyrobu,** oraz wielki zapas Mandolin włoskich i francuskich, Gitar, Harmonik, samogrających Pozytywek, wielki zapas strun włoskich znakomitej dobroci i najrozmaitszych przyborów do instrumentów po cenach nadzwyczaj nizkich.

Wielki i jedyny skład fabryczny we Lwowie.

Cenniki wysyła bezpłatnie.



Przepuklinę usuwa specyalny patent. bandaż
M. FREILICHA ▿ Lwów, ul. Gródecka 35.

Koniecznem jest dla przymierzenia bandaża zjawienie się osobiste i kilkudniowy pobyt we Lwowie, gdyż listownie jest niemożebnem.

Proszę żądać świeżo wydanej broszury ze setkami świadectw, gratis i franco.

Nakładem Polskiego Towarzystwa Balneologicznego. — Drukarnia Związkowa w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.